



dr Łukasz Sarnat

Autoreferat

Kraków, 2019



Posiadane dyplomy i stopnie naukowe/artystyczne:

2010

Stopień doktora sztuk plastycznych

w dyscyplinie artystycznej: sztuki projektowe

Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie

Wydział Architektury Wnętrz

Temat pracy: *Sztuczne światło jako środek kształtowania klimatu wnętrz.*

*Autorska kolekcja lamp*

Promotor: prof. Roman Kurzawski

Recenzenci: prof. Barbara Borkowska-Larysz, prof. Bogumiła Jung

2002

Tytuł magistra sztuki

Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie

Wydział Architektury Wnętrz

I Pracownia projektowania mebli i elementów wyposażenia wnętrz

Temat pracy: *Zestaw mebli do salonu kosmetycznego firmy Inglot*

Promotor: prof. Roman Kurzawski

Recenzent: prof. Krzysztof Kędzierski

Zatrudnienie w jednostkach naukowych/artystycznych:

Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie  
Wydział Architektury Wnętrz

2010–2019

Adiunkt w I Pracowni projektowania mebli i elementów wyposażenia wnętrz.

2010–2019

Samodzielne prowadzenie przedmiotu Projektowanie mebli i elementów wyposażenia wnętrz dla studentów I stopnia studiów niestacjonarnych.

Promotor 23 prac licencjackich na specjalizacji Projektowanie mebli (studia niestacjonarne).

2002–2010

Asystent w I Pracowni projektowania mebli i elementów wyposażenia wnętrz.

2001–2002

Instruktor w Katedrze projektowania architektury wnętrz i mebli.

Państwowa Wyższa Szkoła Wschodnioeuropejska w Przemyślu  
Instytut Architektury Wnętrz / Instytut Sztuk Projektowych

2012–2019

Starszy wykładowca, prowadzenie przedmiotów:

Projektowanie wystaw

Projektowanie sprzętów i elementów wyposażenia wnętrz

Projektowanie architektury wnętrz

2015–2016

Kierownik Zakładu Architektury Wnętrz

2013–2015

Wicedyrektor Instytutu Architektury Wnętrz

Tytuł osiągnięcia projektowego\*:

Pomiędzy formą a treścią.

Cykl wystaw muzealnych na temat II Wojny Światowej

1

Projekt wystawy stałej *Krakowianie wobec terroru. 1939–1945–1956*

Autorzy:

Łukasz Sarnat – projekt koncepcyjny i wykonawczy, nadzór nad realizacją  
Paweł Jagło, Grzegorz Jeżowski, Tomasz Satchów, Maja Wąchała – scenariusz (zespół projektowy MHK)

Inwestor: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa

Data i miejsce realizacji/upublicznienia:

otwarcie: 2 czerwca 2011, oddział MHK Ulica Pomorska, ul. Pomorska 2, 30-039 Kraków

2

Projekt wystawy stałej *Apteka Tadeusza Pankiewicza w getcie krakowskim*

Autorzy:

Łukasz Sarnat – projekt koncepcyjny, nadzór nad realizacją  
Michał Niezabitowski, Monika Bednarek, Wojciech Górny, Anna Marszałek, Witold Mędykowski, Tomasz Michaldo, Anna Pióro, Monika Urbanik – scenariusz (zespół projektowy MHK)

Wasko Projekt – projekty wykonawczy w oparciu o koncepcję wnętrza wystawy stałej w Aptece pod Orłem, scenariusz wystawy oraz konsultacje

Film Polska Productions – opracowanie treści audiowizualnej

Inwestor: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa

Data i miejsce realizacji/upublicznienia:

otwarcie: 16 marca 2013, oddział MHK Apteka pod Orłem, plac Bohaterów Getta 18, 30-547 Kraków

3

Projekt wystawy czasowej *Wyzwolenie czy zniewolenie? W 70. rocznicę bitwy o Kraków*

Autorzy:

Łukasz Sarnat – projekt koncepcyjny i wykonawczy, nadzór nad realizacją  
Grzegorz Jeżowski – scenariusz (MHK)

Inwestor: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa

Data i miejsce realizacji/upublicznienia:

otwarcie: 19 stycznia 2015, oddział MHK Fabryka Emalia Oskara Schindlera, ul. Lipowa 4, 30-702 Kraków

\* Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.).



## Autoreferat

### I. Geneza

Ktoś z moich przyjaciół powiedział kiedyś, że meblarstwo ukończone w kieleckim Plastyku ukształtowało mnie jako projektanta. Szacunek materiału, wiara w racjonalną strukturę i bezkompromisowy funkcjonalizm poznałem właśnie tam, a potem utrwaląłem w krakowskim Wydziale Architektury Wnętrz. Akademia, a w szczególności Pracownia projektowania mebli nauczyły mnie, że forma nie jest prostym wynikiem ale integralną częścią projektu, a funkcja może się realizować przez wygląd. To były i są solidne podstawy mojej pracy twórczej.

Z perspektywy czasu widzę, że wystawiennictwo było w zasadzie tematem, którym zajmowałem się od początku mojej pracy projektowej. Na V roku studiów podjąłem współpracę z firmą kosmetyczną Inglot, gdzie do moich zadań należało opracowywanie projektów salonów firmowych, stoisk targowych oraz stoisk w galeriach handlowych. Najistotniejszym aspektem każdego z projektów, był sposób prezentacji produktów. To skomplikowane zadanie polegało na eksponowaniu małego obiektu występującego w wielu opcjach kolorystycznych w sposób efektowny, funkcjonalny i czytelny tak, by klient intuicyjnie odnalazł poszukiwaną odmianę. Dziesiątki kolorowych testerów na ułamkach metrów kwadratowych do dziś wywołują u mnie dreszczyk emocji... Poszukiwanie sposobu zapewnienia klientom możliwości dostępu i testowania kosmetyków, porządek ekspozycji a jednocześnie zabezpieczenie produktu przed niekontrolowanym zniknięciem było świetnym uzupełnieniem akademickiej edukacji.

Bogatszy o te doświadczenia dostałem od mojego promotora, przełożonego, a dziś także przyjaciela prof. Romana Kurzawskiego propozycję współpracy. Wystawa *Od kryształków do cyfry. 75 lat Radia Kraków* w Muzeum Narodowym była pierwszym większym projektem w którym uczestniczyłem. Później były kolejne dla Akademii Górniczo-Hutniczej i Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, z którym jako projektant związałem się na dłużej.

Pierwszą samodzielnie zrealizowaną wystawą, była nieduża prezentacja w Muzeum Historycznym *Miasta Krakowa z okazji 150. lecia Gazowni Krakowskiej* w 2006 roku. Moje pomysły, sposób pracy i uzyskany efekt na tyle usatysfakcjonował organizatorów i kuratora, że zaprosili mnie do współpracy przy kolejnych projektach.

Od roku 2006 do doktoratu w 2010 zaprojektowałem 9 wystaw a później, do dziś kolejne 38. W Krakowie pracowałem dla Muzeum Historycznego, Muzeum Inżynierii Miejskiej, Muzeum Historii Fotografii, Muzeum Archeologicznego, Muzeum PRL-u, Gazowni Miejskiej, Komitetu



Kopca Kościuszki a ostatnio także dla Zamku Królewskiego na Wawelu i Muzeum Narodowego. Współpracowałem z Muzeum Historii Kielc a obecnie tworzę koncepcje wystaw dla Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej i Muzeum Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej.

Jedną z ciekawszych realizacji na początku mojej drogi zawodowej była wystawa *Przerwany mecz. 1768–1815* zrealizowana w 2010 roku w Muzeum Historycznym i adresowana do młodzieży. O historii Polski opowiadała używając retoryki sportowej i udowodniła, że treść może przyjąć zaskakującą formę umożliwiającą jak najskuteczniejszą transmisję, dostosowaną do komunikatu i jego odbiorcy. Na początku drogi zawodowej było to doświadczenie nie do przecenienia.

Od dawna jestem związany z oddziałem Nowohuckim Muzeum Historycznego. Miałem okazję projektować i nadzorować realizacje wystaw o genezie, historii, sztuce i społeczeństwie Nowej Huty i okresie poprzedzającym decyzję o budowie kombinatu. Dużym projektem była wystawa *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty. Mogiła* z 2012 roku. Ponad 300 m<sup>2</sup> ekspozycji w dwóch oddziałach podzieliłem formalnie na stonowany i wysmakowany Pałac Krzysztofory i kolorową scenografię mogińskiego odpustu w oddziale Dzieje Nowej Huty. Idee tę odczytałem w prezentowanych eksponatach, radosnych i kolorowych ludowych gorsetach tak różnych od skarbów cysterskiej biblioteki. Perełkami były prezentowane po raz pierwszy unikatowe obiekty jak np. kamienny orzeł z kopca Wandy – zwieńczenie pomnika zaprojektowanego przez Jan Matejkę – który po wystawie na stałe zagościł w nowohuckim oddziale.

Opowieść o nowohuckiej Mogile tuż przy krakowskim Rynku, była prowokacyjnym wejściem do mieszczchańskiego salonu, z komunikatem, że Nowa Huta jest częścią miasta. Była zaproszeniem do zabawy, wizyty na kolorowym odpuście.

Sądzę, że jedną z projektowo ciekawszych moich realizacji była kameralna wystawa *Stale o Nowej Hucie* z 2016 roku. Merytorycznie wystawa była pigułką wiedzy o Nowej Hucie od Kopca Wandy po wybory w 1989 roku. Miała pokazać, że dzielnica to nie tylko skansen PRL-u. Specyfika nowohuckiego oddziału wynikająca z dostępnej przestrzeni i potrzeby prezentacji historii Nowej Huty co pewien czas, skutkowałą pomysłem wystawy cyklicznej, nazwanej w Muzeum „półstałą”. Ograniczenie powierzchni ekspozycyjnej zostało rozwiązane zastosowaniem płytkich przyściennych szaf do prezentacji obiektów i – wielopoziomowo, na przesuwanych tablicach – dziesiątki tekstów i fotografii. Artefakty wymagające innego sposobu prezentacji znalazły się w wolnostojących gablotach ze sklejki, stylizowanych na skrzynie transportowo-magazyowe, znane z okresu budowy i początku funkcjonowania kombinatu. Ich konstrukcja pozwalała na czas magazynowania wystawy bezpiecznie chować we wnętrzu skrzyni szklany klosz i zabezpieczać go dnem z kółkami jezdnyymi.

Poza pracą dla Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, bardzo dobrze wspominam projekt ekspozycji dla Gazowni Krakowskiej – Polskiej Spółki Gazownictwa zakończony w roku 2013. Zostałem zaangażowany do przygotowania i nadzorowania realizacji wystawy w przestrzeni zabytkowego obiektu na terenie gazowni. Inwestor dysponował niezwykle ciekawym, unikatowym materiałem, do którego należały min. dokumenty i mapy z połowy XIX w. zbiór archiwalnych fotografii, gazomierzy i pieców gazowych, zabytkowy sprzęt laboratoryjny. Chcąc zabezpieczyć zbiory, uporządkować je i udostępnić podjęto decyzję o utworzeniu *Izby tradycji krakowskiego gazownictwa*.

Podjąłem decyzję o możliwie efektywnym wykorzystaniu całej przestrzeni, szczególnie powierzchni ścian do pokazania całego zbioru. Dziś uważam, że było to dobre wyjście. Ilość treści, tekstów, zdjęć i oryginałów robi wrażenie. Ujednolicenie kolorystyki i wielkości, eliminowanie dodatkowych elementów (np. podpisy dokumentów drukowane bezpośrednio na passe-partout) narzuca reguły. Trzy wolnostojące ekspozytory w kolorze i materiale posadzki porządkują przestrzeń i wymuszają ruch zwiedzających, podróż przez historię wyjątkowego miejsca na szlaku krakowskiej techniki.

Realizując w roku 2014 wystawę *Legionowe kadry* dla Muzeum Historii Fotografii stanąłem przed problemem wyeksponowania blisko 300 zdjęć z początku XX w. Kierując się wytycznymi konserwatorskimi i tematyką wystawy zdecydowałem się na wykonanie z surowych, stalowych profili sześcianów, których górna powierzchnia wypełniona została dwiema warstwami szkła rozdzielonymi silikonowymi podkładkami. W takiej konstrukcji fotografie były nie tylko bezpieczne, ale również nic nie zakłócało ich odbioru – wydawały się lewitować wewnątrz stalowych ram a podpisy na transparentnym nośniku niemal nie ingerowały w aranżację. Wielkoformatowe powiększenia postaci legionistów, scenograficzne akcenty na posadzce i projekcja filmu wykonanego przez dr Tomasza Wesołowskiego dopełniały wystawę. Projekt został na tyle dobrze przyjęty, że ruszył w podróż po muzeach całej polski jako wystawa objazdowa.

Poważnym wyzwaniem było podjęcie się opracowania dwuwariantowej koncepcji Trasy turystycznej po schronach Nowej Huty, zawierającej koncepcję scenariusza i aranżacji, ale również analizy przydatności obiektów z powodów funkcjonalno-architektonicznych, merytorycznych i ekonomicznych. Jako wykonawca projektu byłem odpowiedzialny za sformowanie zespołu specjalistów do którego weszli historycy, architekci i specjaliści od obronności. Za cel postawiono nam sprowokowanie dyskusji o historii i dziedzictwie zimnej wojny i koncepcji wykorzystywania jej relikwów. Czy są tylko problemem czy może szansą?

Przeanalizowaliśmy stan 16 schronów na terenie Nowej Huty i większość z nich została wyeliminowana z listy potencjalnie interesujących, najczęściej z powodu braku możliwości udostępnienia (kolizja z obecną

funkcją obiektu) lub stanu technicznego. Ostatecznie wybrano 6 obiektów w oparciu o które powstały dwie koncepcje scenariusza Trasy turystycznej oraz oparta o scenariusz koncepcja rozwiązań aranżacyjno-scenograficznych.

Na etapie wyłaniania wykonawcy projektu realizacyjnego, oferta mojego zespołu została odrzucona. Obecnie zakończono I etap realizacji trasy, który ograniczył się do udostępnienia jednego schronu a merytorycznie odbiegał od koncepcji wykonanej przez mój zespół i zaakceptowanej przez inwestora.

Pobieżnie omówione projekty – kilka moich realizacji – mają potwierdzić przekonanie, że współczesne muzeum jest czymś innym, niż u zarania koncepcji muzeum czy nawet na początku XXI wieku. Obok fizycznych równie ważne są niematerialne artefakty, a wszystkie one wydają się być jedynie podstawą, punktem wyjścia do odkrywania i interpretacji historii. Wokół nich – obiektów i treści – projektant buduje strukturę, która staje się tłem, scenografią w której artefakty zagrają swoją rolę zgodnie z intencją reżysera. Podobnie jak spektakl, wystawa „staje się”, każdy nowy segment to kolejny akt zmierzający do zaskakującego epilogu. Wystawa nie tylko prezentuje i uczy, ale przede wszystkim inspiruje do stawiania pytań i szukania odpowiedzi.

## II. Osiągnięcie

W roku 2008 w konkursie na projekt oddziału Fabryka Emalia Oskara Schindlera otrzymałem II nagrodę i zostałem zaproszony do współpracy przy realizacji. W roku 2010 w konkursie na wystawę w oddziale Ulica Pomorska zdobyłem I nagrodę, wykonałem całościowy projekt i pełniłem nadzór autorski nad jego realizacją. Projektując aranżację Apteki pod Orłem miałem udział w wyglądzie wszystkich trzech oddziałów *Trasy Pamięci 1939–1956* Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Wystawa czasowa *Wyzwolenie czy zniewolenie. W 70. rocznicę bitwy o Kraków* jest dla mnie istotnym uzupełnieniem i komentarzem, moim wkładem w dyskusję o historii Krakowa w XX w.

Trzy projekty, które przedstawiłem jak osiągnięcie projektowe są odsuniętymi w czasie rozdziałami jednej opowieści, a jednocześnie narracjami płynącymi z różnych źródeł. Dziś uważam je za ważne momenty w mojej tzw. „kariery zawodowej”, które dały mi szansę realizacji nowych pomysłów na wygląd i funkcjonowanie wystawy muzealnej.

Celem procesu projektowania i realizacji wystaw określonych jako osiągnięcie projektowe było opracowanie formy adekwatnej do założonej funkcji. Aranżacja pełnić ma funkcję kanału informacyjnego, który transmituje zadaną treść (scenariusz wystawy) w sposób czytelny, ale również otwarty, pozostawiający odbiorcy pole do analizowania i wyciągania

wniosków. Funkcjonalność to atrakcyjność dla odbiorcy i inwestora. Odbiorca oczekuje zaskakującej, ciekawej formy zachęcającej do zagłębiania się i odkrywania wystawy. Inwestor możliwie łatwej, bezpiecznej i ekonomicznej obsługi. Zadaniem projektanta jest wykreować rozwiązania satysfakcjonujące wszystkie strony zaangażowane w tworzenie i funkcjonowanie wystawy. Nigdy nie miałem natury tyrańskiego projektowego, więc wszystkie moje realizacje – w tym trzy omówione poniżej – są efektem kompromisów, rozumianych jako poszukiwanie najlepszego rozwiązania w ramach nieprzekraczalnych ograniczeń technicznych, organizacyjnych, finansowych itp., itd...

## 1. Świadectwo

Kiedy w 2010 roku Muzeum Historyczne Miasta Krakowa wybrało moją ofertę wykonania projektu wystawy stałej *Krakowianie wobec terroru*, jeszcze nie wiedziałem, co to oznacza... Do szczegółowego opracowania powierzono mi ponad 150 metrową powierzchnię zawierającą klatkę schodową, salę ekspozycyjną, dawne cele gestapo, sklepik, toalety, grafikę ekspozycyjną dla całej wystawy, grafikę towarzyszącą i promocyjną w postaci logotypu, plakatu itd., jak i całą masę elementów uzupełniających od uchwyty na ulotki po pamiątkową tablicę i stojące przed nią kwietniki.

Z perspektywy czasu i zawodowego doświadczenia mogę stwierdzić, że prace nad tym projektem przebiegały wzorcowo. Koncepcja przestrzeni przedstawiona w ofercie nie biegła od ostatecznie zrealizowanego rozwiązania, a profesjonalnie i wnikliwie opracowany scenariusz nie wymagał niemal żadnych korekt na etapie realizacji projektu.

Powodem dla którego wystawa znajduje się w tym miejscu, jest historia budynku. W okresie okupacji mieściła się tam siedziba gestapo a w piwnicach cele aresztu. Wydrapane na ścianach przez więźniów inskrypcje są do dziś namacalnym świadectwem II Wojny Światowej. Zabezpieczenie ich, wyeksponowanie oraz przedstawienie kontekstu powstania było nadrzędnym celem mojego projektu.

### Sala ekspozycyjna

Projekt zakładał przeprowadzenie widza przez historię budynku, opowieść o terrorze z okresu II Wojny Światowej, jego konsekwencji – terrorze sowieckim i komunistycznym, do namacalnego świadectwa historii: cel gestapo.

Widz zaczyna zwiedzanie od wydzielonej z sali ekspozycyjnej przestrzeni stylizowanej na okres międzywojenny, w której znajduje się historia Domu Śląskiego i powieść o epoce. Pod obniżonym sufitem i na wykończonych tkaniną ścianach, poznaje fakty z życia miejsca i miasta przed okupacją niemiecką. Przestrzeń ta pełni również funkcję śluzy przed przejściem do głównej części wystawy. Z niewielkiego pomieszczenia

w przyjaznych kolorach wchodzimy do dużej przestrzeni gdzie dominuje czerń i odcienie szarości.

Ścieżka zwiedzania prowadzi po obwodzie sali w porządku chronologicznym. Założenie podkreślono grafiką na posadzce – osią czasu biegnącą przez ekspozycję. Część środkowa przestrzeni to miejsce, gdzie znajdują się mobilne kapsuły multimedialne z możliwością ich przesuwania w dowolne miejsce sali. Rozwiązanie to ma zapewnić realizację założeń funkcjonalno-użytkowych, zgodnie z którymi w przestrzeni sali odbywają się działania edukacyjne, debaty, prelekcje.

Scenariusz na powierzchni ok. 100 m<sup>2</sup> sali przewidywał 22 segmenty tematyczne z przypisanymi artefaktami. Takie rozdrobnienie i wielowątkowość treści wymusiły podział sali na mikrostrefy. Linia narracji biegnie wzdłuż ścian. Na końcu każdej osi widokowej zaprojektowałem silny akcent scenograficzny, element zamykający ją i intrygujący widza. Idąc wzdłuż opowieści o początku okupacyjnego terroru mijamy min. okna krakowskiego więzienia św. Michała i parkan ukrywający pierwszą masową egzekucję. Przez szczeliny ten kto czuje się na siłach, może oglądać zdjęcia tej tragedii. Jednym z elementów jest segment Życie codzienne. Przyjął formę fragmentu ściany krakowskiego mieszkania i powtarzając się na wystawie pokazuje metamorfozę domu i życia w okresie terroru.

Kierujemy się ku *pokoju przesłuchań*. To jeden z dwóch segmentów wydzielonych z przestrzeni sali. Za futryną drzwi i ażurową konstrukcją sugerującą ściany znajduje się biurko a w nim pokazane w przeszkleniu blatu narzędzia tortur. W wydzielającej konstrukcji zamontowano dwustronne, obracane wydruki z łączonymi w pary biogramami ofiar i katów. Narrację dopełniają rysunki scen przesłuchań – oryginalne prace więźniów.

Przy *pokoju przesłuchań* ścieżka zwiedzania skręca w prawo w kierunku ściany poświęconej obozom koncentracyjnym oraz instalacji opowiadającej o masowej egzekucji w dzielnicy Dąbie. Symbolizuje ją 79 zniszczonych i upchniętych za szklaną taflą płaszczy i marynarek, równych ilości ofiar ostatniej krakowskiej egzekucji. W tej przestrzeni znajdują się również *archiwum* w postaci wirtualnej, monitorów umieszczonych w stylizowanym blacie oraz tradycyjnej, regałów bibliotecznych wypełnionych wciąż uzupełnianymi segregatorami z danymi ofiar.

Za *archiwum* widz mija podświetloną na czerwono szczelinę w suficie i ścianie, symboliczną granicę końca wojny i początku nowego rozdziału historii terroru. Obok *skrytki konspiracyjnej* i informacjach o zsyłkach znajduje się fragment elewacji wzorowanej na krakowskiej kamienicy, w której urodził się gen. August Emil Fieldorf-Nil. Na jej oknie znalazł się opis, a za szybą i zdrapaną z niej farbą pamiątka po generale. Dalej, w ekspozytorach stylizowanych na worki zesłańców, zobaczymy obiekty przywiezione przez repatriantów wracające z deportacji.

Drugim rozdziałem wydzielonym z przestrzeni jest segment poświęcony procesom pokazowym. W klaustrofobicznej przestrzeni,

z pozycji oskarżonego stojącego przy sądowej barierce widz czyta i słucha przebiegu procesów. Przez przestrzeń sali sądowej trafiamy do ostatniego ważnego obiektu: drzwi z celi Urzędu Bezpieczeństwa z lat 50.

### Cele gestapo

Po zapoznaniu się z wystawą, jej treścią oraz artefaktami, znający kontekst historyczny, widzowie udają się do cel gestapo Wejście przez sień współdzieloną z innymi najemcami znacznie ograniczało możliwość kreacji. Żeby przygotować widza do zwiedzania cel, pomieszczenie to udało się wyciszyć i uspokoić formalnie przez usunięcie (zabudowanie) wszelkich przypadkowych elementów technicznych (rury, kable, kraty) które były tam mocno zagęszczone. Dążenie do sterylności charakteru i uzupełnienie stonowaną grafiką cytatów, miało zintensyfikować wrażenia widza wchodzącego do aresztu.

W przestrzeni cel za zadanie postawiłem sobie jednoznaczne podkreślenie wyjątkowości miejsca – świadka pamięci oraz obiektu muzealnego. Widzowie wchodzący do poszczególnych izb, poruszają się po szklanych trapach, aby nie naruszyć zabytkowej tkanki architektonicznej. W wąskich przestrzeniach wyznaczono ograniczone balustradami ścieżki zwiedzania izolujące widzów od ścian i znajdujących się na nich najważniejszych świadka historii, wydrapanych pożegnaniach, przesłaniach, modlitwach. Najważniejsze z nich podkreślono światłem i opisano na szklanych tablicach mocowanych do trapów.

Wszelką pozostałą treść rozumianą jako teksty, zdjęcia itp. ograniczono do minimum i umieszczono w jednej celi, której ściany i posadzka zostały zniszczone. W trzech oryginalnie zachowanych powstało miejsce kontemplacji cierpienia.

Chcąc podkreślić znaczenie świadectwa pozostawionego na ścianach celi, zaproponowałem żeby tytuł wystawy został napisany literą stylizowaną na ryt. Mój projekt znalazł się na plakatach, ulotkach i zaproszeniach jako hołd złożony ofiarom terroru.

## 2. Bohater

Krakowska Apteka pod Orłem została założona w 1909 roku w dzielnicy Podgórze przez Józefa Pankiewicza, a od 1934 była prowadzona przez jego syna – Tadeusza. W czasie okupacji znalazła się w samym sercu getta i dzięki staraniom Pankiewicza nieprzerwanie działała jako jedyna apteka w getcie, a on zostaje jedynym „aryjczykiem” mieszkającym na jego terenie. Dzięki Pankiewiczowi było to miejsce szczególne, apteka w dzień a nocą punkt spotkań towarzyskich i zabaw elity intelektualnej getta. Przedwojenny *bon-vivant* nie tylko się bawi. W aptecce zdobywano przepustki poza getto, „odmładzające” farby do włosów, *luminal* do usypiania przemyconych poza

getto dzieci i często schronienie. W 1983 roku Tadeusz Pankiewicz za działalność na rzecz pomocy i ratowania Żydów został odznaczony medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”.

Postać Pankiewicza to powód wystawy i oś narracji, a cała historia rozgrywa się wokół niego. Opowieść o nim i o tym co robił w czasie okupacji było nadrzędnym celem. Założono zaprojektowanie formalnie oryginalnej i wciągającej widza wystawy, która jednocześnie będzie odpowiednio pojemna i przystępna w warstwie merytorycznej. Zdecydowano się na rozbudowaną scenograficznie wystawę interaktywną. Zrezygnowano z tradycyjnych gablot i ekspozytorów, a muzealia wpleciono w oprawę wnętrzarsko-wystawienniczą zapewniając im jednocześnie odpowiedni poziom zabezpieczeń i warunków konserwatorskich. Oryginalny eksponat jako istota wystawiennictwa muzealnego został wsparty kopią, z którą widz może mieć bezpośredni, sensualny kontakt. Niepomijalna część współczesnego wystawiennictwa czyli multimedia i elementy interaktywne również zgodnie z założeniem zintegrowano z obudową scenograficzną tak, by nie kolidowały z odtworzonymi realiami epoki. Dzięki tym zabiegom uzyskano ekspozycję, która jest swojego rodzaju podróżą w czasie w trakcie której widz poznaje bohatera, samodzielnie odkrywa i przyswaja fakty. Ostatnia przestrzeń – laboratorium – to miejsce refleksji, celowo inne formalnie od wcześniejszych sal. Tu widz podsumowuje odbytą „podróż w czasie” i spotkanie z jej bohaterem oraz wyciąga wnioski w kontekście współczesnym.

Podstawowym kluczem do poznania wystawy jest sama apteka, odtworzony układ jej wnętrza. Miejsce, meble i sprzęty apteczne stanowią nośniki informacji, za pomocą których zwiedzający dociera do kryjącej się w nich historii. Tak jak najważniejsza działalność Pankiewicza w czasie wojny odbywała się w ukryciu, tak teraz zwiedzający musi wykonać pracę polegającą na odszukaniu właściwych treści. W szufladach mebli aptecznych została ukryta część informacyjna wystawy: eksponaty, zdjęcia i dokumenty. Odnalezienie ich, zestawienie z własną wiedzą i pamięcią jest zadaniem widza.

#### *Izba ekspedycyjna – pierwszy stół, pierwsza rozmowa*

To pomieszczenie, w którym farmaceuta spotyka się z pacjentem, wydaje mu zapisane leki, udziela wskazówek. Na tle dziejów dzielnicy została tu pokazana przedwojenna historia budynku, jego mieszkańców i samej apteki. Widz patrząc w okna apteki ogląda na prezentacjach multimedialnych relacje polsko-żydowskie od czasów średniowiecza do roku 1939. Kolejny ekran wbudowany w łożę recepturową opowiada historię Tadeusza Pankiewicza i samej apteki. W szufladach ukrytych w ladzie znajdują się artefakty związane z budynkiem i dzielnicą a w łoży, obok prezentacji multimedialnej, dotyczącej pracy apteki.

### *Izba recepturowa – recepta na przeżycie*

W pomieszczeniu tym, pierwotnie oddzielonym od klientów ścianką mebli aptecznych przygotowywano lekarstwa, zgodnie ze składem podanym na recepcie. W Izbie recepturowej poznajemy historię utworzenia krakowskiego getta i warunki życia w nim. Zostały tu przedstawione różnego rodzaju „recepty na życie”, czyli wymuszone okolicznościami wojny poszukiwania sposobu na przeżycie w getcie, ludzkie postawy i motywy działań mieszkańców. Możemy obejrzeć film ze wspomnieniami ocalałych a w szafkach i szufladach znaleźć fragmenty dzienników, fotografie, dokumenty.

### *Pokój dyżurny – dyżur nad pamięcią o Zagładzie*

Pomieszczenie za pokojem recepturowym służyło jako dyżurka, nazywana też pokojem Tadeusza Pankiewicza – to tu mieszkał w czasie swojego kilkuletniego dyżuru. Poznajemy go jako człowieka oraz świadka i kronikarza Zagłady. Widzimy pamiątki po farmaceutyce: jego biurko a w nim listy i zapiski, kapelusz w szafie oraz pierwsze wydanie jego książki *Apteka w getcie krakowskim* z autorskimi uwagami naniesionymi na marginesach.

Wiszący na ścianie „obraz” Kossaka zamienia się w film, jedyne znane nagranie wideo na którym Pankiewicz opowiada o czasie okupacji w Krakowie, a w słuchawce stojącego przy leżance telefonu można usłyszeć jego wspomnienia. W gablocie-skrzytce za lustrem wyeksponowano zwój Tory jako nawiązanie do pomocy, której udzielał Gminie Żydowskiej w przechowywaniu w getcie najcenniejszych przedmiotów kultu.

### *Materialnia – laboratorium pomocy*

Materialnia czyli pomieszczenie w którym przechowywano materiały do produkcji leków i apteczne zapasy, była usytuowana od strony podwórza, stanowiła ulubione miejsce spotkań Pankiewicza z osobami szukającymi w aptece pomocy, schronienia czy choćby dobrego słowa. Na monitorze dotykowym wbudowanym w stół (rozrzucone zdjęcia) i w ramach cyfrowych (galeria zdjęć rodzinnych) zaprezentowano sylwetki osób związanych z apteką: tworzących siatkę pomocy, utrzymujących kontakty z miastem, a także stałych bywalców – lekarzy, artystów i naukowców. Dodatkowo w szafie magazynowej możemy posłuchać wspomnień i odkryć ukryte eksponaty.

Następna część ekspozycji to śluga, ciemny, ostatni i tragiczny etap podróży wysiedlonych mieszkańców getta – obóz zagłady w Bełżcu.

### *Laboratorium pamięci*

W laboratorium przechowywano substancje do produkcji leków oraz dokonywano syntez i analiz chemicznych. Jej wyposażenie jako jedynej sali wystawy, nie odtwarza okupacyjnych realiów. To podsumowanie ekspozycji. W sterylnej przestrzeni wpadamy w chmurę archiwalnych



i współczesnych fotografii. Fotografii, które zmuszają do refleksji, zmierzania się z powojenną historią pamięci i niepamięci o krakowskich Żydach.

Poza koncepcją funkcjonalno-scenograficzną opracowałem projekt logo oddziału. W nim również oparłem się na postaci bohatera opowieści – wykorzystałem profil Pankiewicza z charakterystyczną muszką na tle muru krakowskiego getta.

### 3. Mit

Wystawa Wyzwolenie czy zniewolenie. W 70. rocznicę bitwy o Kraków była efektem kolejnego etapu współpracy z MHK i – tym razem w formie wystawy czasowej – kontynuacją cyklu drugowojennego. Celem wystawy było obalenie mitu Krakowa jako „ocalonego miasta”. Ocalonego przez Armię Czerwoną przed faszystowską zagładą, totalną destrukcją przez detonację ładunków wybuchowych ukrytych w mieście. Mit, którego ziarno zasiał Iwan Koniew ugruntowała książka Ryszarda Sławeckiego "Manewr, który ocalił Kraków" z roku 1970 oraz polsko-radziecki film "Ocalić miasto" z roku 1976. Zgodnie z wiedzą historyczną było inaczej: nie było powszechnego zaminowania zabytków ani mitycznej sieci kabli detonacyjnych łączących się w forcie Pasternik. Kraków nie stanowił strategicznego punktu na mapach sztabowych, a wycofujący się Niemcy byli skupieni głównie na rabowaniu dzieł sztuki. Z rąk Niemców ucierpiały wysadzone mosty mające opóźnić sowiecką ofensywę. 400 zniszczonych budynków to efekt radzieckich bombardowań i ostrzału. Rozpowszechniony mit prowokuje pytanie o funkcję, którą miał pełnić. Okupacja niemiecka błyskawicznie została zamieniona na sowiecką dominację z wszystkimi jej konsekwencjami. Wyzwolenie nie przyniosło wolności.

Założeniem projektowym było wyeksponowanie budującej mit propagandy przy jednoczesnym „zatajeniu” faktów i części treści. Zabieg taki miał zachęcić widza do aktywnego zwiedzania wystawy, skłonić do poszukiwania prawdy jednocześnie przenosząc w epokę na kolejnej płaszczyźnie.

#### *Bitwa o Kraków i wyzwolenie*

Widz oglądał cztery sceny, chronologicznie ułożone obrazy, z których każdy jest konsekwencją poprzedniego. Potyczka z mitem rozgrywa się przy stole sztabowym, gdzie spotykają się jego postacie – bohaterowie i ich przeciwnicy – w formie syntetycznych sylwet nadnaturalnej wielkości. Mapa faktycznych działań wojennych uzupełniona archiwalnymi fotografiami ich skutków, zestawiona została z propagandą z epoki i późniejszym „socmalarstwem”. Artefakty to atrybuty bohaterów – sprzęt saperski w gablocie wnękowej. Dalej, za potyczką abstrakcyjnych tytanów widz spotyka

zwykłego radzieckiego żołnierza. Instalacja na środku przestrzeni to zbiór archiwalnych zdjęć wykonanych sowietom w krakowskich zakładach fotograficznych. Biedni, zagubieni, prości ludzie i komentarze krakowian nie mają nic wspólnego z utrwalanym przez propagandę mitem...

Jego ukoronowaniem jest feretron z podobizną Iwana Koniewa. Tuż przed nim radość końca wojny mąci informacja o traktacie jałtańskim i deportacjach w głąb ZSSR. Przestrzenna mapa Polski sprzed i po wojny zestawiona jest z wielkoformatową fotografią wielkiej trójki na konferencji jałtańskiej.

#### *Deportacje*

Wejście do tej przestrzeni ma formę drzwi towarowego wagonu i przypomina konsekwencje Jałty. Architektura sali wystaw czasowych oddziału umożliwiła podkreślenie perspektywy białego, nieprzyjaznego, niedbale wymalowanego tunelu na końcu którego umieszczono film ze wspomnieniami zesłańców. Przekaz segmentu dopełniają nieliczne artefakty w gablotach wnękowych.

#### *Wybory*

Z bieli przechodzimy w czerwień. Znajdujemy się w lokalu wyborczym podczas referendum w czerwcu 1946 roku. Ściany udekorowano biało-czerwonymi flagami, plakatami, afiszami i czerwoną draperią. Na zdeformowanym stole stoi urna wyborcza, a w blat wmontowano monitor z kronikami filmowymi z epoki. Nad przestrzenią dominuje ogromna czerwona gwiazda...

Czerwona draperia ukrywa to, co nieobecne w propagandzie. Za nią znajdują się informacje o oporze wobec nowej władzy: prześladowaniach, aresztowaniach, mordach politycznych – „3 x nie”.

#### *Ocalić miasto*

Od genezy mitu przechodzimy do jego publikacji i utrwalania. W fotelach kinowych, na ekranie projekcyjnym widzowie oglądają filmy propagandowe, zestawione ze współczesnymi komentarzami historyków. Finał stanowią fragmenty tytułowego filmu.

### III. Konsekwencje

Ostatni, 2018 rok mojej aktywności zawodowej był rokiem dużych wyzwań, ciekawych i wymagających projektów. Wykonałem projekt plenerowej wystawy dla Muzeum Fotografii, zostałem zaproszony do współpracy z krakowskim Muzeum Narodowym, a Zamek Królewski na Wawelu wybrał moją ofertę na projekt i kompleksową realizację wystawy czasowej.

Wystawa *Niepodległość sfotografowana* była dla mnie szansą zaprojektowania oryginalnego, uniwersalnego stelażu wystawienniczego. Wielkoformatowe wydruki o wymiarach 100 x 200 cm na trwałych płytach Dibond umieszczona w łukowato wygiętych ekranach. Trzy ekrany tworzyły jeden wolnostojący i samonośny moduł, a 6 modułów może się zamknąć w pełny, regularny okrąg.

Konsekwentnie zaprojektowany i wykonany system daje duże możliwości swobodnej aranżacji, a oświetlenie liniowe wzdłuż pionowych krawędzi ekranów umożliwia ich atrakcyjną ekspozycję nocą. Każdy moduł można podzielić na trzy niezależne ekrany, co umożliwia wygodne magazynowanie systemu, sprawny transport i łatwy montaż.

W salach Pałacu biskupa Erazma Ciołka, na zlecenie Muzeum Narodowego w Krakowie zaprojektowałem prezentację *Mistrz i Katarzyna. Hans von Kulmbach i jego dzieła dla Krakowa* której głównym obiektem był cykl św. Katarzyny – 6 wybitnych dzieł ze zbiorów Bazyliki Mariackiej.

Była to wystawa sztuki z mocno rozbudowaną warstwą narracyjną, opisującą skomplikowane relacje poszczególnych obiektów, genezę i wpływ na kolejne dzieła. Wyjaśnienie ich wzajemnych relacji i związków wymagało precyzyjnego rozmieszczenia oraz rozwiązań ekspozycyjnych, kreślących czytelne perspektywy, w których nakładały się na siebie kolejne warstwy dzieł. Aby skutecznie wyeksponować sztukę z okresu od wczesnego renesansu do XIX w. zdecydowałem się wykonać rozbudowaną konstrukcję przedścianek, ukrywających freski pokrywające ściany sal ekspozycyjnych. Dzięki temu, na ciemno grafitowym, neutralnym tle ekspozycje zaprezentowały się w pełnym blasku. Przyścienną ekspozycję uzupełniono wolnostojącymi ekranami, umożliwiającymi porównywanie i łącznie eksponatów w przestrzeni wystawy. Moim celem było wyznaczenie ścieżki, po której idąc widz ma szansę samodzielnie poznać przypuszczenie historyków sztuki o integralności pojedynczych dzieł, które mogły być częściami np. jednego ołtarza oraz odkryć i zrozumieć jak wybitna sztuka inspiruje kolejne pokolenia twórców: min. Matejkę i Wyspiańskiego.

Ważnym aspektem była informacja o konserwacji cyklu św. Katarzyny. Umieszczono go pośrodku przestrzeni sali tak, aby wyeksponować jego odwrocia. Zaaranżowano również miejsce pracy, w którym w trakcie wystawy powstawał dyplom magisterski z wydziału Konserwacji dzieł sztuki krakowskiej ASP, kopia technologiczna jednej z 6 kwater Cyklu.

Wystawa *Artysta dla Niepodległej. Dunikowski i odnowa Wawelu* w Zamku Królewskim to prezentacja głów wawelskich Xawerego Dunikowskiego wykonanych do stropu kasetonowego Sali Poselskiej, jako uzupełnienie i kontynuacja renesansowej dekoracji. Zdecydowałem się podzielić przestrzeń sal na siatkę modułów, nawiązujących do stropu kasetonowego i tym samym uporządkować ekspozycję. Poszczególne pola siatki zajmują podesty z cokołami eksponatów i tło dzieła w postaci prostopadłościennego, wolnostojącego ekranu eksponującego malarski,

rysunkowy lub fotograficzny portret modela. Domknięciem jest kwadratowa rama w górnej krawędzi ekranu. Taki moduł miał odpowiadać założeniom scenariusza, prezentacji rzeźby Dunikowskiego w kontekście innego przedstawienia portretowanej postaci.

Skośna ściana ekspozycyjna w drugiej sali wystawy odtwarza projektowany do stropu kasetonowego układ głów wawelskich. Rzeźby Dunikowskiego uzupełniono fotografiami obiektów niepozyskanych i zestawiono z gipsowymi odlewami głów renesansowych. Aby ułatwić odbiór ekspozycji, przed konstrukcją ustawiono podest z przedrukiem archiwalnej fotografii stropu.

Ostatnia sala to nawiązanie do prezentacji prac Dunikowskiego w warszawskiej „Zachęcie”. Przechodząc z sali trzeciej do czwartej, widzimy rzeźby na tle wielkoformatowego przedruku zdjęcia dokumentującego wystawę. Centralna kompozycja wymusza obejście podestu i sugeruje widzom powrót.

*Wybierz pracę, którą kochasz,  
i nie przepracujesz ani jednego dnia więcej w Twoim życiu*

Konfucjusz

Projektowanie wystaw jest dla mnie ciągle wielką przygodą i jednocześnie wyzwaniem. Nie chcąc nudzić widzów, ale i siebie, za każdym razem staram się oprzeć ekspozycję na nowym pomysle, oryginalnym podejściu, intrygującym zabiegu. Wystawa jako praktyczna synteza sztuk użytkowych, zawsze coś podpowiada, a ja staram się jej słuchać. Choć faktycznie scenografia jest pierwszą warstwą dostępną widzowi, ciągle próbuje w nią wpisać istotę działania projektanta czyli komunikat o określonej treści i skłonić do samodzielnego stawiania pytań i poszukiwania odpowiedzi. Mam nadzieję, że kolejne przygody z projektowaniem wystaw i coraz większe wyzwania ciągle są jeszcze przede mną.

